

DRUGA WYPRAWA MISYJNA PAWŁA APOSTOŁA

Chcemy podjąć kolejny temat z cyklu „Trudne dzieje początków chrześcijaństwa”, przybliżając naszym słuchaczom świat pierwszych chrześcijan, szczególnie pochylając się nad księgą *Dziejów Apostolskich*.

W czasie ostatniego spotkania starłem się powiedzieć kilka słów na temat współpracowników pracy misyjnej Pawła Apostoła. Paweł Apostoł był bez wątpienia geniuszem ewangelizacji. Nikt tak jak on nie przyczynił się do głoszenia Dobrej Nowiny w świecie. Żaden z apostołów tak jak on nie wpłynął też na kształt chrześcijaństwa. Jednak bez wątpienia Paweł dokonałby o wiele mniej gdyby nie cały zastęp pomocników na różnych etapach jego drogi. Od tych najbliższych, najważniejszych jak Barnaba, po tych, którzy pojawiają się akcydentalnie jak Andronik czy Junias.

Dzisiaj chcemy porozmawiać na temat drugiej podróży misyjnej Pawła Apostoła przedstawionej przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich* w rozdziałach od 16tego do 18tego.

Skoro wspomnieliśmy temat współpracowników. Właśnie początek drugiej podróży Pawła jest z nimi związany, a ściślej mówiąc jest związany ze zmianą współpracowników. Mianowicie wtedy opuszcza Pawła dotychczasowy nieodłączny towarzysz: Barnaba, a najbliższymi pomocnikami stają się Sylas i młody Tymoteusz, którego Paweł po drodze zabierze ze sobą z Listry.

Druga wyprawa misyjna różni się więc od pierwszej towarzyszami Apostoła, ale to przecież nie jedyna różnica.

Tych różnic jest rzeczywiście wiele. Poza innym towarzystwem, które miał Paweł, co zresztą wynikało bardziej z zewnętrznych okoliczności, na które Paweł nie miał wpływu, są różnice bardziej zasadnicze. Wymieniłbym dwie, które najbardziej rzucają się w oczy. Po pierwsze, Paweł jest już w czasie drugiej wyprawy postacią dominującą, pierwszoplanową, decydującą o wszystkim. Jak może słuchacze pamiętać w czasie pierwszej podróży misyjnej niezwykle ważną rolę odgrywał Barnaba. To on był w gruncie rzeczy odpowiedzialnym za wyprawę, choć w praktyce Paweł dosyć szybko wysunął się na pierwszy plan. Druga wyprawa jest już w pełnym tego słowa znaczeniu wyprawą Pawła, choć ciągle towarzyszy mu inny reprezentant antiocheńskiej wspólnoty – Sylas.

A jaka jest druga różnica?

Druga różnica dotyczy adresatów Dobrej Nowiny. O ile pierwsza wyprawa ma charakter, możemy tak powiedzieć, ściśle żydowski, a więc Ewangelia jest głoszona przede wszystkim w środowisku żydowskim, to druga wyprawa ma w większym stopniu charakter misji do pogan. Tutaj pierwszymi adresatami są poganie, a przynajmniej na nich położony jest mocny akcent, bo w praktyce Paweł przecież nigdy nie oderwał się od środowiska swoich rodaków, a synagoga była zwykle pierwszym miejscem, gdzie zaczynał nauczanie. Św. Łukasz jednak w *Dziejach Apostolskich* zaznacza to bardzo wyraźnie, zaznacza to przesunięcie akcentu: z Żydów na pogan. Wystarczy zauważyć, że w czasie pierwszej wyprawy główną, centralną mową jaką Paweł wygłasza jest mowa w synagodze w Antiochii Pizydyjskiej. Tam Paweł mówił do Żydów o Żydach. Mówił o historii Izraela twierdząc, że wypełnieniem tej historii jest osoba Jezusa-Mesjasza. Natomiast w czasie drugiej wyprawy centralną mową jest mowa Pawła

na ateńskim Areopagu, a więc w symbolicznym sercu pogańskiego świata. Tam Paweł głosi Ewangelię poganom odwołując się do ich kultury i ich wrażliwości.

Po różnicach, zapytajmy też o podobieństwa pomiędzy pierwszą a drugą wyprawą misyjną Pawła, bo i to Łukasz w Dziejach Apostolskich akcentuje.

I to bardzo wyraźnie. Zresztą trudno, żeby tych podobieństw nie było, skoro są to dwie odsłony tego samego dzieła, tego samego człowieka. Trzeba, nawiasem mówiąc, zaznaczyć, że św. Łukasz bardzo lubi w swoich pismach podkreślać pewne, ważne z jego punktu widzenia, treści przez dublowanie jakichś motywów czy nawet ich potrajanie, tak jak na przykład trzy razy przedstawia nawrócenie Pawła pod Damaszkiem. Tak i tutaj pewne motywy powracają. Może zwrócę uwagę na jeden motyw, wydaje mi się bardzo ważny. Chodzi mianowicie o podkreślenie, że to sam Bóg kieruje losami misjonarzy. Widać jak bardzo Łukaszowi leży na sercu, żeby to zaakcentować. Przed pierwszą wyprawą akcentuje on, że wspólnota w Antiochii zbiera się na modlitwie, a wtedy Duch Święty inspiruje misję Barnaby i Pawła. Przypomnijmy te słowa: „Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem”. To Duch Święty wybiera i posyła. Scenę o podobnym charakterze mamy w drugiej podróży. Co prawda nie na samym początku drogi. Pierwszą inspiracją wyruszenia była dla Pawła chęć odwiedzenia wspólnot założonych wcześniej. Ale już po pierwszych krokach apostołów, gdy opuścili Listrę, czytamy w Dz 16,6n takie słowa: „Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. Przybywszy do Myzji, próbowali przejść do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął *przed nim* i błagał go: «Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!» Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię”. Zauważmy, że w stosunkowo krótkim tekście aż trzy razy jest podkreślone, że krokami apostołów kieruje sam Bóg. To on wybiera drogę.

Zróbmy może ogólny przegląd tej drogi. Gdzie apostołowie głosili ewangelię?

Druga podróż misyjna zaczęła się, tak jak i pierwsza, w Antiochii Syryjskiej. Łukasz pisze, że przebywający w tej wspólnocie Paweł powiedział pewnego dnia do Barnaby: „Wróćmy już zobaczymy jak się mają bracia we wszystkich miastach, w których głosiliśmy Słowo Pańskie” (Dz 15,36). Po konflikcie z Barnabą dotyczącym Marka Paweł wyrusza z Sylasem i idą przez Syrię, Cylicję (rodzinne strony Pawła) i docierają do miejscowości gdzie już byli wcześniej: do Derbe i Listry. Stamtąd, idąc przez Frygię i Galację, docierają do położonej na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej Myzji. Jak czytamy w Dz Paweł zamierzał dalej prowadzić działalność właśnie na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej, co nie jest dziwne, bo tam znajdowały się wielkie ośrodki miejskie takie jak Pergamon, a przede wszystkim Efez. Wiemy, że Paweł szczególną wagę przykładął do działalności w dużych miastach. Jednak Duch Święty, jak wcześniej powiedzieliśmy, nakazuje przeprowić się misjonarzom przez Morze Egejskie do Macedonii.

W ten sposób Ewangelia dociera do Europy.

Pierwszym miejscem w Europie, które dotknęły stopy apostołów to macedoński port Neapol (dziśjsza Cavalla). Stamtąd wyruszyli do najważniejszego miasta w tamtej okolicy czyli Filippi.

Później się okaże, że wspólnota chrześcijańska jaką Paweł założył w Filippi będzie chyba najbliższa sercu apostoła.

Tak, z Filipianami Pawła będzie łączyć szczególna więź. Widać to wyraźnie gdy czytamy choćby List do Filipian. Paweł miał do tej wspólnoty szczególne zaufanie. Wystarczy wspomnieć, że pomoc materialną apostoł przyjmował tylko od Filipian, a wiemy, że był na punkcie swojej niezależności bardzo wyczulony. Wzbraniał się przed przyjęciem pomocy materialnej od innych: od Tesaloniczan, Koryntian czy Efezjan, ale przyjmował ją od Filipian.

Święty Łukasz dużą część szesnastego rozdziału Dziejów Apostolskich poświęca właśnie wydarzeniom, które działy się w Filippi. Były one niezwykle.

Możemy rzeczywiście powiedzieć, że w Filippi dużo się dzieje. Gdy Paweł tam przybył, dotarł do niewielkiej grupy Żydów, która była zdominowana przez pobożne kobiety. One z dużą otwartością przyjęły Pawła, a jedna z nich, niejaka Lidia udzieliła im gościny w swoim domu. Szybko jednak zaczęły się kłopoty. Mianowicie, misjonarze stykają się z opętaną przez złego ducha niewolnicą. Łukasz zaznacza, że był to duch, który wróżył, a przez to niewolnica przynosiła duże zyski swym właścicielom. Kobieta biegła za apostołami i wołała: „Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, oni wam głoszą drogę zbawienia”. Gdy powtórzyło się to wiele razy, Paweł w imię Jezusa wyrzucił z niej złego Ducha.

Przypominają się tutaj początki działalności na Cyprze, gdzie również nastąpiło zderzenie Ewangelii ze światem magii.

Widać rzeczywiście takie podobieństwo. Możemy też powiedzieć, że św. Łukasz pięknie ukazuje tutaj podobieństwo Apostołów do samego Jezusa. Pamiętamy, że u początków publicznej działalności Chrystus spotkał się w synagodze w Kafarnaum z podobną sytuacją, gdy opętany człowiek – zanim Jezus wyrzucił z niego złego ducha – krzychał: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kim jesteś: Święty Boży” (Mk 1,24). W Kafarnaum ludzie się zdumiali, gdy Jezus dokonał cudu. Gdy jednak Paweł wyrzucił złego ducha z niewolnicy w Filippi, to razem z Sylasem zostali pochyceni przez jej właścicieli, zezłoszczonych, że stracili źródło zysku, i zostali oskarżeni przed władzą rzymską o wzbudzanie niepokojów w mieście. Nie skończyło się to dobrze, bo apostołowie zostali przez Rzymian ubiczowani i wtrąceni do więzienia.

Jednak w cudowny sposób z niego się wydostają.

Działalność w Filippi obfituje w cudowne wydarzenia. Największym jest właśnie uwolnienie Pawła i Sylasa z więzienia. Dzieje Apostolskie opowiadają, że apostołowie przebywając w więzieniu w środku nocy modlili się. „Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otwarto się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany” (Dz 16,26). O razu oczywiście przypomina się nam się, również cudowne, uwolnienie z więzienia św. Piotra, które przedstawione jest w Dziejach Apostolskich cztery rozdziały wcześniej. Tutaj również mamy, tak lubiane przez św. Łukasza zdublowanie pewnego motywu dla podkreślenia jego wagi. Tutaj podkreślona jest niezwykła Boża interwencja, które ratuje apostołów i wraca ważna Łukaszowa myśl: chociaż różne siły próbują zatrzymać ewangelizację, to nie ma takiej mocy, która mogłaby powstrzymać pochod słowa Bożego przez świat, bo nad tym dziełem czuwa sam Bóg, to On prowadzi i ochrania apostołów.

Opuszczając Filippi przejdźmy jednak do, jak powiedział ksiądz wcześniej, centralnego punktu tej podróży, czyli pobytu Pawła w Atenach i mowy, którą tam wygłosił do pogan.

Po uwolnieniu z więzienia apostołowie opuszczają Filippi i wyruszają w dalszą drogę. Przez Tesalonikę i Bereę Paweł dociera do Aten, gdzie czeka na swoich współpracowników odesłanych wcześniej do Berei. Tam, jak pisze św. Łukasz, apostoł „burzy się wewnątrz na widok miasta pełnego boż-

ków”. W czasie tego oczekiwania Paweł wykorzystuje czas codziennie dyskutując w synagodze z Żydami i poganami, którzy sympatyzują z judaizmem, tzw. „bojącymi się Boga” oraz z poganami na ateńskiej agorze. Podkreśleni są tu jako słuchacze filozofowie epikurejscy i stoicy, którzy zainteresowali się nauką, którą głosił Paweł. To prowokuje apostoła do wygłoszenia mowy na Areopagu.

Głoszenie Ewangelii w samym sercu pogańskiego świata jest bardzo znaczące.

To jest niewątpliwie jakiś wielki symbol. Apostoł Narodów stojący na Areopagu w Atenach. Choć patrząc z historycznego punktu widzenia, te Ateny, do których przybył Paweł już tylko są wspomnieniem dawnej świetności. Jednak ciągle jeszcze są jednym z symboli pogańskiego świata, sercem starożytnej filozofii. Tam właśnie Paweł przemawia do świata pogańskiego. Od strony formalnej ta Pawłowa mowa jest wyjątkowa, perfekcyjnie przygotowana, jednak apostoł ponosi spektakularną klęskę. Jest powiedziane, że słuchacze go wyśmiali i powiedzieli, że posłuchają innym razem.

Dlaczego w Atenach Paweł poniósł taką porażkę?

Jest to naprawdę zastanawiające. Najczęściej komentatorzy podkreślają, że bezpośrednim powodem niepowodzenia była nauka o zmartwychwstaniu, która była nie do przyjęcia greków. Rzeczywiście, jest powiedziane, że negatywna reakcja słuchaczy wybuchła gdy Paweł doszedł do tematu zmartwychwstania. Mianowicie wychowani na platońskiej filozofii grecy nosili w sobie przekonanie, że ciało jest więzieniem ducha. Celem jest wyzwolenie się z ciała, materii. Gdy więc usłyszeli o zmartwychwstaniu, a więc, w ich mniemaniu powrocie do więzienia jakim jest ciało, to zanegowali to przesłanie. To jest na pewno ważne, ale wydaje się, że w planach opatrności, powód jest głębszy. Bóg dopuszcza tę porażkę, bo ona jest dla Pawła potrzebną lekcją. W tym kontekście mówi się czasem nawet o drugim nawróceniu Pawła, który zrozumiał, że nie w pięknie słowa i ludzkim wysiłku leży klucz do sukcesu, ale ludzkie serca może przemienić tylko prawda o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym.

Często w związku z tym wydarzeniem odwołujemy się do słów z Pierwszego Listu do Koryntian, gdzie Paweł pisze o mocy Chrystusowego krzyża.

Właśnie wielu badaczy podkreśla, że te słowa z 1 Kor są jakby echem ateńskiego doświadczenia Pawła. Gdy apostoł zwraca się do gminy w Koryncie, z którą miał wielkie kłopoty, to nie stawia na siłę argumentów czy swojego przekonania, ale pisze o krzyżu Chrystusa. Warto ten dłuższy cytat przytoczyć: „Tak też i ja przyszedłszy do was, bracia, nie przybyłem, aby błyszczeć słowem i mądrością głosić wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej (1 Kor 2,1-5). To tak wymowne stanowisko, że trudno go nawet skomentować.

Po mowie na Areopagu Paweł opuszcza Ateny.

Paweł wyjeżdża z Aten i ponownie przebywa Morze Egejskie. Zatrzymuje się w Koryncie, gdzie poznaje żydowskie małżeństwo Pryscyllę i Akwilę. Nauczając i pracując przy wyrobie namiotów pozostaje w Koryncie ponad półtora roku. Gdy jednak został przed nowym prokonsulem prowincji Galionem, bratem Seneki, oskarżony przez Żydów o kult niezgodny z żydowskim Prawem, wyjeżdża i idąc przez Efez oraz zatrzymując się w Jerozolimie dociera do Antiochii. Tak kończy się druga wy-

prawa misyjna Pawła, która obfitowała w ważne wydarzenia, takie które trwale zmieniły Pawła i jego posługę. W czasie tej podróży Ewangelia przekroczyła granicę Azji, a Dobra Nowina dotarła do Europy. Trzeba też zaznaczyć, że wtedy też między innymi powstały gminy w miastach tak ważnych dla Pawła i pierwotnego Kościoła: w Filipi, Koryncie i Efezie.

Czas naszej audycji niestety dobiega końca, choć moglibyśmy jeszcze wiele powiedzieć na temat tak ważnego etapu w życiu pierwotnego Kościoła.

Oczywiście tylko zasygnalizowaliśmy tu niektóre wątki. Zachęcam przede wszystkim słuchaczy do osobistej lektury, rozważania 16, 17 i 18 rozdziału Dz, aby ten temat sobie przybliżyć, a w naszym następnym spotkaniu powrócimy jeszcze do tematu spotkania Ewangelii ze światem pogańskim, szczególnie pochylając się nad treścią Pawłowej mowy na Areopagu w Atenach.

Pytanie konkursowe: Gdzie i w jaki sposób Paweł został cudownie uwolniony z więzienia?